

Sygn. akt VI A Ca 708/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Agata Zajac

Sędzia SA – Ewa Zalewska

Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. G.

przeciwko P. W. (1), P. W. (2), G. J., (...) Sp. z o.o. w W. i T. F. (1),

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda i pozwanych P. W. (1), P. W. (2), G. J. i (...) Sp. z o.o. w W.,

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 grudnia 2012 r., sygn. akt III C 137/08

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo to jest:

1) w punkcie drugim w ten sposób, że powództwo oddala;

2) w punkcie czwartym częściowo, to jest w ten sposób, że kosztami procesu należnymi pozwanym P. W. (1), P. W. (2), G. J. i (...) Sp. z o.o. w W. obciąża w całości K. G. pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji;

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od K. G. na rzecz pozwanych P. W. (1), P. W. (2), G. J. i (...) Sp. z o.o. w W. kwoty po 1.417,50 zł (jeden tysiąc czterysta siedemnaście złotych i pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI A Ca 708/13 Uzasadnienie.

Powód K. G., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wniósł o nakazanie pozwanemu T. F. (1) opublikowanie na jego koszt w dzienniku (...) oświadczenia o treści „przepraszam K. G. za udzielenie dziennikowi (...) nieprawdziwych informacji, jakoby reprezentował on mnie podczas transferu do klubu (...) i był z tego tytułu zobowiązany do zapłaty oraz za nazwanie K. G. oszustem”, nakazanie pozwanym P. W. (1), P. W. (2), G. J. i (...) sp. z o.o. w W. opublikowania na ich koszt w dzienniku (...) oświadczenia tej treści „przepraszamy K. G. za opublikowanie na łamach naszej gazety dnia 20 kwietnia 2006 r. niezgodnego z prawdą artykułu, w którym błędnie napisano, iż reprezentował on T. F. (1)

podczas transferu do klubu (...) i był z tego tytułu zobowiązany mu do zapłaty oraz za niesłuszne przedstawienie K. G. jako oszusta i kanciarza” w terminie trzech dni od uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 25.000 zł. na rzecz Domu Dziecka w J. i kwoty 25.000 zł. na rzecz Fundacji (...) w P. jak również o zasądzenie od wszystkich pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 760.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 10 grudnia 2012 r. zobowiązał T. F. (1) do opublikowania na jego koszt w dzienniku (...) oświadczenia o treści „przepraszam K. G. za udzielenie dziennikowi (...) nieprawdziwych informacji, jakoby reprezentował on mnie podczas transferu do klubu (...) i był z tego tytułu zobowiązany do zapłaty oraz za nazwanie K. G. oszustem” oraz zobowiązał pozwanych P. W. (1), P. W. (2), G. J. i (...) sp. z o.o. w W. do opublikowania na ich koszt w dzienniku (...) oświadczenia o treści „przepraszamy K. G. za opublikowanie na łamach naszej gazety dnia 20 kwietnia 2006 r. niezgodnego z prawdą artykułu, w którym błędnie napisano, iż reprezentował on T. F. (1) podczas transferu do klubu (...) i był z tego tytułu zobowiązany mu do zapłaty oraz za niesłuszne przedstawienie K. G. jako oszusta i kanciarza”.

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 20 kwietnia 2006 r. na stronie 20 i 21 gazety (...) ukazał się artykuł pt. (...). Pod tytułem artykułu zamieszczono mniejszą czcionką podtytuł (...). Obok tekstu umieszczono wyraźne zdjęcie powoda z podpisem (...). W artykule został opisany transfer piłkarza T. F. (1) z klubu (...) do klubu (...) wraz z informacją, że menadżer K. G. jest winien piłkarzowi 60.000 euro. Autor tego tekstu dziennikarz P. W. (2) cytował wypowiedzi T. F. (1), który twierdził, że został przez powoda oszukany, nazwał powoda pseudomenadżerem, mówił, że powód nie ma za grosz przyzwoitości, że jest kanciarzem. W artykule T. F. (1) przestrzega innych piłkarzy przed takim menadżerem jak G.. Obok tekstu został umieszczony komentarz dziennikarza sportowego P. W. (1) z podsumowaniem, że w związku z tą sprawą piłkarz stracił pieniądze, a G. znacznie więcej. Stracił twarz.

Przed napisaniem przedmiotowego tekstu pozwany P. W. (2) zapoznał się z dokumentami okazanymi mu przez T. F., rozmawiał także z powodem, który zaprzeczył by był winien pieniądze pozwanemu F..

Powód K. G. jest menadżerem piłkarskim, który przed publikacją tekstu znany był w środowisku piłkarskim.

Powód brał udział w negocjacjach, w wyniku których doszło do podpisania umowy w dniu 25 stycznia 2006 r. w sprawie przejścia piłkarza T. F. (1) z klubu (...) do klubu (...). W czasie kilkudniowych rozmów powód reprezentował klub (...), T. F. (1) reprezentował jego agent R. K., a klub (...) był reprezentowany przez J. C..

W negocjacjach uczestniczył także w charakterze tłumacza C. J. zatrudniony przez klub (...) oraz J. M. – dyrektor klubu (...).

W czasie negocjacji strony umowy ustaliły, że agent zawodnika F. R. K. wpłaci klubowi (...) kwotę 40.000 euro, a następnie klub ten miał przekazać T. F. (1) kwotę 60.000 euro. Była też propozycja ze strony K. G. by to on wpłacił klubowi (...) kwotę 40.000 euro w celu zamknięcia negocjacji, ostatecznie strony nie przyjęły takiego rozwiązania.

Zawarta w dniu 25 stycznia 2006 r. umowa nie zawierała postanowień odnoszących się do zobowiązań finansowych agenta T. F. (1) względem klubu (...), zawierając jednakże zapis, że „W celu uniknięcia wątpliwości ustala się, że kwota 60.000,00 EUR zostanie zapłacona PIŁKARZOWI przez (...) niezwłocznie po spełnieniu warunków określonych w załączonym piśmie”. (tj. piśmie z dnia 25 stycznia 2006r.).

W piśmie tym z dnia 25 stycznia 2006 r. kierowanym z klubu (...) do zarządu klubu (...) ten pierwszy potwierdził, że gdy klub (...) otrzyma od Agentów Zawodnika kwotę 40.000 euro wówczas rozliczy się z klubem (...). Jednocześnie wskazano w nim, że za agenta zawodnika uważany jest R. K., a K. G. uważano za agenta klubu (...).

Pismem z dnia 20 sierpnia 2006 r. agent T. F. (1) R. K. otrzymał informację z klubu (...) ze stanowiskiem klubu w sprawie rozliczeń finansowych i informacją, że klub (...) miał otrzymać od niego jako agenta piłkarza kwotę 40.000 euro co nie nastąpiło.

W piśmie z dnia 25 stycznia 2007 r. adresowanym z klubu (...) został poinformowany, że zgodnie z ustaleniami K. G. miał wypłacić klubowi (...) kwotę 40.000 euro, a następnie klub ten miał przekazać zawodnikowi F. kwotę 60.000 euro.

Powód K. G. reprezentował także interesy dwóch innych piłkarzy S. M. i M. C.. Obaj piłkarze po publikacji artykułu o powodzie w gazecie (...) rozwiązali z nim umowy odpowiednio w dniu 24 i 28 kwietnia 2006 r.

Pozwany T. F. (1) wystąpił do (...) ze skargą na hiszpański klub (...) oraz na K. G. w związku z nierozliczeniem się przez nich z pozwanym. W związku z tym postępowaniem klub (...) w piśmie z dnia 4 marca 2010 r. przedstawił swoje stanowisko organowi (...), że osobą zobowiązaną do dokonania płatności kwoty 40.000 euro na rzecz klubu (...) miał być R. K. menadżer piłkarza T. F. (1).

W dniu 26 kwietnia 2012 r. (...) wydała decyzję w sprawie skargi T. F. (1). Wobec K. G. skarga została oddalona, a klub (...) został zobowiązany do zapłaty T. F. (1) kwoty 60.000 euro.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda zmierzające do uzyskania od pozwanych przeprosin za treść publikacji związanej z transferem T. F. (1) jest zasadne. Zdaniem Sądu I instancji, przedmiotowa publikacja naruszyła dobra osobiste powoda w postaci prawa do dobrego imienia. W treści artykułu są bowiem nieprawdziwe informacje dotyczące tego, że powód nie rozliczył się z pozwanym T. F. (1) i jest mu winien pieniądze, co, według Sądu Okręgowego nie okazało się prawdą. Po lekturze tego artykułu czytelnik miał się dowiedzieć, że powód to oszust, kanciarz, że osoba ta nie ma za grosz przyzwoitości. Ponadto powód określony został pejoratywnym określeniem „pseudomenadżer”, które z miejsca sugeruje jakie kwalifikacje ma tak nazwana osoba. O powodzie dziennikarz pisze, że „stracił twarz”, co także jest negatywnym sformułowaniem mającym pokazać czytelnikowi artykułu jaką osobą jest bohater tekstu. Te wszystkie sformułowania dotyczące osoby powoda miały, zdaniem Sądu I instancji na celu wzbudzenie większego zainteresowania wśród czytelników, ale na pewnego nie były stwierdzeniami w rozumieniu społecznego interesu – jak podnosili pozwani dziennikarze. Jak stwierdził Sąd Okręgowy, sam problem podniesiony w tekście do takich się nie zalicza, dotyczył kwestii transferu zawodnika i rozliczeń między stronami. Negatywne wypowiedzi na temat powoda przedstawione w przedmiotowym artykule mogły wywołać i zdaniem Sądu I instancji wywołały u powoda jak również u przeciętnego odbiorcy negatywne oceny i odczucia, co także przemawia za zniesławiającym charakterem tych sformułowań.

Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z materiału dowodowego w sprawie, pozwani dziennikarze przede wszystkim opierali się na relacji T. F. (1) i przedstawionych przez niego dokumentów. Rolą dziennikarza jest przede wszystkim wszechstronne a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i nie działanie „pod z góry założoną tezę”. W rozpatrywanej sprawie, zdaniem Sądu I instancji doszło do wybiórczego i niepełnego przedstawienia czytelnikowi zdarzeń tak, by teza zawarta w tytule artykułu (...) z łatwością się obroniła po lekturze tekstu. W ocenie Sądu Okręgowego celem przedmiotowej publikacji nie była ochrona określonych i ważnych wartości a jedynie poniżenie i pokazanie w negatywnym świetle „bohatera reportażu” jakim zrobiono powoda. Natomiast obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości – obowiązek ten wynika z art. 12 ust. 1 ustawy prawo prasowe, dodatkowo ust. 2 tego przepisu nakłada na dziennikarza obowiązek ochrony dóbr osobistych podmiotów, o których pisze artykuł. Z tych regulacji wynika, jak wskazał Sąd Okręgowy, że nawet gdy dziennikarz zachował przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów staranność, ale publikując tekst naruszył dobra osobiste osoby której dotyczył tekst to zachował się sprzecznie z prawem i pokrzywdzony może domagać się ochrony w trybie art. 24 k.c.

Następnie Sąd I instancji wskazał, że nawet przyjmując zachowanie należytej staranności przez pozwanych dziennikarzy nie zwalnia to ich od odpowiedzialności bowiem testem tym naruszyli dobra osobiste powoda i ich działanie było bezprawne. Informacje podane przez dziennikarzy a zasłyszane od T. F. (1) nie były, zdaniem Sądu Okręgowego prawdziwe, bowiem powód K. G. nie był zobowiązany do dokonania wpłaty kwoty 40.000 Euro na rzecz klubu (...), chociaż w trakcie negocjacji taka propozycja ze strony powoda padła, by przyspieszyć zawarcie kontraktu i nie zmarnować dotychczasowego wysiłku włożonego w długie pertraktacje. Podanie takich nieprawdziwych informacji jest działaniem bezprawnym, które godzi w dobre imię powoda. Prowadzone postępowanie przed organizacją piłkarską (...) potwierdziło, według Sądu I instancji, który z menadżerów ostatecznie miał dokonać wpłaty pieniężnej na rzecz klubu (...), taką też wersję przedstawił słuchany w charakterze świadka C. J., który jako tłumacz uczestniczył w tych negocjacjach i którym to dowodom jako korespondującym wzajemnie Sąd Okręgowy dał wiarę w tym zakresie. W kontekście powyższego nie zasługują, zdaniem Sądu I instancji na wiarę zeznania świadka J. M. odmiennie przedstawiającego przebieg negocjacji i ustaleń dotyczących transferu piłkarza i zobowiązań finansowych powoda.

Sąd Okręgowy wskazał, że za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi również odpowiedzialność na podstawie art. 38 prawa prasowego redaktor naczelny. Przepis ten ustanawia domniemanie odpowiedzialności, które nie zostało obalone przez pozwanego i nie uwolnił się on od tej odpowiedzialności.

Sąd I instancji uznał natomiast za bezzasadne roszczenia majątkowe powoda. Stwierdził, że połączenie przeprosin i zadośćuczynienia będzie stanowić bezzasadną kumulację środków służących usunięciu skutków naruszenia dobra osobistego i nabierze charakteru represyjnego wobec pozwanych. Natomiast celem zadośćuczynienia ma być złagodzenie skutków doznanej krzywdy, zaś powód nie wykazał, że poniósł krzywdę w takim rozmiarze która uzasadniałaby takie zadośćuczynienie. W toku postępowania powód nie wykazał żadnymi wnioskami dowodowymi jak szeroki wydzźwięk miała w środowisku rzeczona publikacja i faktu, że – jak twierdzi – zmuszony został do zmiany branży w której działał. Niewątpliwie, zdaniem Sądu Okręgowego, obiektywnie oceniając treść artykułu narusza dobre imię powoda. Jednakże kwestia poniesionego przez powoda rozmiaru krzywdy nie została przez niego, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu dowiedziona. Powód nie udowodnił również, według Sądu Okręgowego wysokości poniesionej szkody w związku z ukazaniem się tej publikacji. Przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego nie jest wystarczający do przyznania odszkodowania. Opinia biegłego jest zbiorem założeń, które oparte są między innymi na publikacjach prasowych, a sam biegły podkreśla, że konieczne jest zweryfikowanie jego wyliczeń o pewne kwestie, co do których powód nie wykazał inicjatywy dowodowej i nie zostały one zweryfikowane w toku dalszego postępowania. W ocenie Sądu I instancji nie można opierając się na złożonej w sprawie opinii przyjąć za biegłym wysokość szkód powoda i utraconych korzyści, nawet w połączeniu z faktem, że dwóch piłkarzy których interesy powód reprezentował, miało na skutek publikacji prasowej rozwiązać z nim umowy, która to okoliczność także została podważona zeznaniami świadka J. W. – dziennikarza Gazety (...), według którego w okresie przechodzenia piłkarza S. M. do klubu (...) (co miało miejsce po kwietniu 2006 r. – tj. rozwiązaniu umowy tego piłkarza z powodem) powód, jak mówiło się w środowisku piłkarskim lub jak mówił sam piłkarz, reprezentował tego zawodnika.

Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że fakt i wysokość szkody poniesionej przez powoda nie został udowodniony.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wniosły obie strony.

Pozwani zaskarżyli wyrok w części uwzględniającej powództwo, przy czym apelacja T. F. (1) została prawomocnie odrzucona. W apelacji zarzucili naruszenie prawa procesowego to jest art. 233 par. 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 328 par. 2 k.p.c. Podnieśli również zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest art. 23 w związku z art. 24 k.c. oraz art. 12 i 38 prawa prasowego

W konkluzji skarżący wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo co do kwoty 546.775,02 zł. zarzucając naruszenie art. 233, art. 227 oraz art. 322 k.p.c. i art. 328 par. 2 k.p.c.

W konkluzji pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, to jest przez zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 546.775,02 zł. wraz z ustawowymi odsetkami.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanych (...) sp. z o.o., G. J., P. W. (2) i P. W. (1) zasługuje na uwzględnienie, zaś apelacja powoda jest bezzasadna.

Zasadny jest zarzut pozwanych naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 par. 1 k.p.c. przez błędną ocenę materiału dowodowego prowadzącą do przyjęcia, że informacje podane w spornej publikacji są niezgodne z prawdą, co z kolei doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwani naruszyli dobra osobiste powoda.

Powyższy wniosek Sąd I instancji wyprowadził z zeznań świadka C. J. i samego powoda, podczas gdy ich zeznania stoją w oczywistej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a przede wszystkim nie dają się pogodzić z zasadami logiki.

Niesporne pomiędzy stronami jest, że kwota 40.000 euro miała być zapłacona na rzecz klubu (...) po to, aby kontrakt zapewniający transfer T. F. (1) z klubu (...) do klubu (...) doszedł do skutku. Klub (...) bowiem chciał otrzymać 2.000.000 euro, natomiast klub (...) gotowy był zapłacić 1.960.000 euro. Po tej operacji finansowej T. F. (1) miał otrzymać od Klubu (...) zaległe wynagrodzenie w kwocie 60.000 euro.

Wersja wydarzeń ustalona przez Sąd Okręgowy, że to R. K. zobowiązał się do wpłacenia różnicy w kwocie 40.000 euro, a następnie T. F. (1) miał uzyskać od klubu (...) kwotę 60.000 euro jest pobawiona jakiegokolwiek logiki i jest oderwana od całego kontekstu sytuacyjnego. Interes finansowy w pokryciu powyższej różnicy miał tylko ten z agentów, który dzięki kontraktowi uzyskiwałby prowizję, która musiałaby być wyższa, niż wpłacona na rzecz klubu (...) kwota. Osobą tą nie był na pewno R. K., który jako agent T. F. (1) otrzymywał prowizję od piłkarza. Jest nielogiczne, aby zgodził się na wpłacenie na rzecz klubu (...) kwoty 40.000 euro pochodzącej od T. F. (1), którą to kwotę następnie miał otrzymać jako część zaległego wynagrodzenia także T. F. (1). Interes finansowy w doprowadzeniu transferu do realizacji miał natomiast K. G., który miał otrzymać prowizję od klubu (...). Nie wiadomo wprawdzie ile wynosiła prowizja w tym konkretnym przypadku, ale z jego zeznań wynika, że otrzymywał wynagrodzenie w kwotach od 60.000 do 100.000 euro.

Powyższa wersja znajduje potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym. Świadczą o tym przede wszystkim zeznania świadków J. M. i R. K. oraz samego pozwanego T. F. (1). Ich wersja jest spójna i zgodna z zasadami logiki. Zeznania tych świadków i pozwanego znalazły także potwierdzenie w innym materiale dowodowym. Zobowiązanie K. G. do zapłaty 40.000 euro na rzecz klubu (...) wynika z jego maila z dnia 20 stycznia 2006 r. kierowanego do J. M. L. z klubu (...) (k 63). Kwota ta miała zostać zapłacona po zakończeniu transferu z prowizji, którą powód miał otrzymać z (...). Okoliczność ta przyznana została także w mailu kierowanym przez K. G. do P. W. (2) (k 118). Powód podał jednak, że jego zobowiązanie okazało się zbędne gdyż oba kluby doszły do porozumienia. Tak samo zeznał świadek C. J. (k 437). Tej wersji jednak nie potwierdził żaden z klubów. Ani powód przy tym ani świadek C. J. nie wyjaśnili co zadecydowało, że nagle (w ciągu kilku dni) postanowiono zrezygnować z korzystnej oferty K. G. i co spowodowało, że ciężar tego zobowiązania postanowił przejąć na siebie R. K., który wersji takiej zaprzecza konsekwentnie, podobnie jak świadek J. M.. Skoro powód był agentem klubu (...), a C. J. tłumaczem, to takie szczegóły powinny być im znane. Z pewnością powód powołałby się z resztą na takie okoliczności, gdyby one istniały. Tymczasem i powód i świadek J. enigmatycznie powołują się na nieznaną okoliczność, które spowodowały, że „kluby się dogadały”.

Kolejnym dokumentem potwierdzającym wersję pozwanego T. F. (1) jest mail, jaki świadek J. M. wysłał w dniu 25 stycznia 2007 r. wskazując, że zwrócił się do niego klub (...) ze skargą, że nie otrzymał pieniędzy.

Wersji wskazywanej przez pozwanego T. F. (1) nie przeczy pismo zarządu klubu (...) z 25 stycznia 2006 r. kierowane do klubu (...) (k 431). W piśmie tym powołano się na agentów, a nie agenta zawodnika T. F. (1). Sąd I instancji dokonał przy tym nadinterpretacji tego pisma stwierdzając, że wskazano w nim, iż agentem piłkarza był R. K., podczas

gdy nic takie z jego treści nie wynika. Przeciwnie, użycie liczby mnogiej przemawia za tezą, że powód K. G. uważany był także za agenta T. F. (1). Oficjalnie nie jest dopuszczalne, jak zeznał C. J., aby agent reprezentował jednocześnie klub i zawodnika, jednak de facto powodowi zależało na dokonaniu transferu i w tym sensie mógł działać w interesie także zawodnika. Marginalnie już tylko wskazać należy, że T. F. (1) w dniu 23 grudnia 2005 r. udzielił także K. G. pełnomocnictwa do negocjacji przy transferze pomiędzy klubem (...) (k 897). Pełnomocnictwo to miało obowiązywać do dnia 31 stycznia 2006 r. bądź do zawarcia kontraktu. Pozwany T. F. (1) przyznał na rozprawie apelacyjnej w obecności obu stron, że udzielił takiego pełnomocnictwa K. G., jednak ograniczało się ono do negocjacji, a nie do reprezentacji przy podpisaniu kontraktu. Okoliczność ta, że K. G. podawał się jako osoba uprawniona do negocjacji w imieniu także T. F. (1) ujawniona została w artykule. Ostatecznie sam powód w mailu kierowanym do P. W. (2) wskazał, że wynegocjował dla T. F. (1) bardzo dobre warunki finansowe, a jego agent (R. K.) przyleciał do Anglii dopiero na dwa dni przed popisaniem kontraktu (k 118). Takie negatywne nastawienie do agenta T. F. (1) przy stwierdzeniu, że powód prowadził negocjacje także w imieniu piłkarza czyni prawdopodobnym, że K. G. nie wpłacił kwoty 40.000 euro na rzecz Klubu (...) gdyż uważał, że T. F. (1) i tak uzyskał bardzo dobre warunki finansowe transferu, co jest zasługą powoda, a nie R. K..

Nie zasługuje na wiarę i nie przeczy wersji pozwanego T. F. (1) pismo przedstawiciela klubu (...) z dnia 20 sierpnia 2006 r. Po pierwsze, wskazać należy, że w tym czasie klub był już w sporze z pozwanym T. F. (1), gdyż nie uzyskał kwoty 40.000 euro, a zobowiązany był do wypłaty na rzecz piłkarza kwoty 60.000 euro. Z kolei klub ten pozostawał w dobrych stosunkach z powodem, co powód sam przyznał w mailu skierowanym do P. W. (2). Po drugie, w piśmie tym podana jest kwota za transfer 1.900.000 euro, która potem rzekomo miała być zwiększona, podczas, gdy takiej wersji zaprzeczają wszyscy świadkowie, w tym C. J., którzy wskazują, że klub (...) miał otrzymać kwotę 2.000.000 euro. Również z umowy transferowej wynika ostateczna cena w kwocie 1.960.000 euro, tyle że płatna była w dwóch transzach: 1.460.000 euro oraz 500.000 euro (k 830). Nie jest wiarygodne, aby klub (...) zgodził się ostatecznie na zapłatę za transfer w kwocie 1.900.000 euro (a więc z korzyścią dla klubu (...)), a następnie podwyższyło tę kwotę do 1.960.000 euro, z czego 40.000 euro miał zapłacić agent zawodnika.

Ostatecznie również wersji pozwanego T. F. (1) nie przeczy wyrok Izby ds. Rozstrzygania Sporów przy (...), którym nakazano klubowi (...) wypłacić na rzecz T. F. (3) kwotę 60.000 eur, a oddalono skargę T. F. (1) przeciwko K. G. (k 955). Jest bowiem oczywiste, że K. G. nie jest zobowiązany formalnie wobec T. F. (1), ale wobec klubu (...). Ustaleniem nie wynikającym z materiału dowodowego jest, że postępowanie przed organizacją piłkarską (...) potwierdziło, według Sądu I instancji, który z menadżerów ostatecznie miał dokonać wpłaty pieniężnej na rzecz klubu (...). Z przedłożonego do akt sprawy orzeczenia nic takiego nie wynika.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności stwierdzić należy, że powód K. G. był traktowany jako osoba negocjująca warunki kontraktu także w imieniu T. F. (1) i to on zobowiązał się w dniu 20 stycznia 2006 r. do wpłacenia na rzecz klubu (...) kwoty 40.000 euro z przeznaczeniem na jej wypłatę T. F. (1). Brak takiego zobowiązania po stronie R. K.. Nie wykazano, aby przez 4 dni nastąpił taki przełom w negocjacjach, że strony odstąpiły od oferty powoda, a zobowiązanie K. G. przejął na siebie R. K.. Twierdzenia takie nie znajdują także pokrycia w doświadczeniu życiowym ani zasadach logicznego rozumowania. Niesporną okolicznością jest natomiast, że K. G. nie wpłacił kwoty 40.000 euro na rzecz Klubu (...) w związku z czym T. F. (1) nie

Z powyższego wynika z kolei, że w spornych artykułach zamieszczone zostały prawdziwe informacje. Gazeta uprawniona była do zamieszczenia słów T. F. (1) takich jak kanciarz, pseudomenadżer, „zostałem oszukany”, a dziennikarz P. W. (2) w swoich działaniach zachował rzetelność dziennikarską. Po pierwsze, były to oceny osoby powoda przytoczone za T. F. (1) na podstawie wiarygodnych informacji, który czuł się rzeczywiście oszukany przez powoda i był rozgoryczony tą sytuacją. Po drugie, apelacja T. F. (1) od wyroku Sądu Okręgowego, którym nakazano temu pozwanego przeproszenie powoda, została ostatecznie odrzucona, a zatem jego zachowanie pozostaje poza oceną Sądu Apelacyjnego, gdyż w zakresie roszczeń niemajątkowych pomiędzy pozwanymi zachodzi jedynie współuczestnictwo formalne (art. 378 par. 2 k.p.c.). Powód uzyska zatem wystarczającą satysfakcję przy uznaniu, że przytoczone w artykule słowa były zbyt dosadne i przesadzone.

Odnosząc się do zamieszczonego w gazecie (...) komentarza P. W. (1), to użyte tam zostało sformułowanie „kanciarz stracił twarz”, to istotnie sformułowania zawarte w spornym artykule jest dosadne jednak przyznać trzeba, że celem pozwanych było przedstawienie rynku transferowego i branży sportu zawodowego, która w którejś chwili wskazywane są różne zachowania korupcyjne bądź wykorzystujące sportowców. K. G., jako osoba działająca w tej branży, biorąca udział w transferze piłkarza w niejasnej podwójnej roli, zobowiązująca się wpłacić na rzecz klubu pokątną kwotę, a następnie wycofująca się z tego, co powoduje, że sportowiec nie otrzymuje należnych mu pieniędzy – musi się godzić na bardzo krytyczne oceny swojego zachowania.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że jeśli chodzi o informacje podane w spornych artykułach to – jako prawdziwe i zebrane z zachowaniem dziennikarskiej rzetelności – nie naruszają one dóbr osobistych powoda, a co za tym idzie, zasadne okazały się również zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione w apelacji pozwanych.

Wobec powyższych ustaleń za bezzasadną należało uznać apelację powoda, również w części skierowanej do T. F. (1). Pomimo, że apelacja tego pozwanego została prawomocnie odrzucona, to wobec ustalenia, że informacje ujawnione w spornym artykule były prawdziwe nie można uznać, aby na skutek ich upowszechnienia powód doznał uszczerbku majątkowego bądź doznał krzywdy. Opatrzanie zachowania powoda bardzo negatywnymi opiniami znajduje natomiast usprawiedliwienie, jak wyżej wskazano w poruszonym w mediach temacie.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 par. 1 k.p.c. orzekł co do apelacji pozwanych, a na podstawie art. 385 k.p.c. co do apelacji powoda.

Sąd Apelacyjny, stosownie do wyniku sprawy zmienił rozstrzygnięcie o kosztach procesu za pierwszą instancję częściowo, to jest jedynie pomiędzy powodem a pozwanymi P. W. (1), P. W. (2), (...) sp. z o.o., obciążając kosztami procesu (należnymi pozwany w częściach równych) w całości powoda pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym. O kosztach postępowania apelacyjnego, na które składają się opłaty od apelacji w sumie 2.400 zł. oraz wynagrodzenie jednego pełnomocnika obliczone według rodzaju sprawy (o ochronę dóbr osobistych – 270 zł.) orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.